

## Drodzy Maitrowcy!

Dość długo tworzyłem zapowiadany w Częstochowie list. Chciałem, żeby był krótki, zwięzły, żeby wyrażał to, co jest istotą i jakby „ABC” w naszych sprawach. Chcę odróżnić sprawy kluczowe, jakby punkty odniesienia, jakby miarę tożsamości od przestrzeni działania, którą ma pokierować teraz i na przyszłość Duch Święty.

Zależy mi bardzo, aby mój list był odczytany w swej treści, przez każdego osobiście i subiektywnie, bo to jest szansa na przestrzeń dla Ducha Świętego. Jednocześnie staram się jak najprecyzyjniej wyrazić moje intencje.

Jako duszpasterz chcę spróbować towarzyszyć Ruchowi, a dla Członków przygotowywać duchową strawę słowa „dla pokrzepienia serc”. Oznacza to, że nie jestem formalnie członkiem Ruchu, że nie tworzę programu Ruchu, że nie biorę odpowiedzialności za strukturę i działania Ruchu. To są zadania własne członków Ruchu i ich własne prawo do nadawania kierunku i poszczególnych decyzji.

List jest formą refleksji nad znakami czas. Dzielę się przemyśleniami jako człowiek „w drodze”. Jako *homo viator* doświadczam tak dojrzałych owoców, jak i osobistych rozczarowań, które dla mnie są swoistą lekcją. Nie we wszystkim muszę mieć rację. Niech Wam Duch Święty podpowie i dopowie, to, czego w moim ludzkim wysiłku jeszcze nie dostaje.

## A.

Rucha Maitri rodził się z **kierownictwa duchowego** ks. Bronisława Bozowskiego względem Założyciela Maitri Jacka Wójcika. To, czego w tamtym czasie doświadczali ludzie – rozeznawania znaków czasu – było dla Ducha Świętego „miarą przygotowanej gleby pod posiew ziarna Woli Bożej”. Chcemy wierzyć, że intencje były czyste, pokorne, ukierunkowane na głos sumienia, tak u Kapłana-Przewodnika, jak i u Prowadzonego.

Dzisiaj ta miara nie traci na aktualności. Kierownictwo duchowe jest przestrzenią, w której działa Duch Święty. Terazniejszość różni się pod wieloma względami od czasu, gdy rodził się Ruch „Maitri”. Ale Bóg jest ponad czasem. W każdym czasie Ewangelia Chrystusa zadana jest Jego uczniom, wezwanym do wzrastania w Miłości. Zawsze pozostanie sprawdzianem aktualnych działań odpowiedź na pytanie: ile w tym jest bezinteresownej Miłości, ile Bóg może działać przez serce człowieka?

Członkowie Ruchu „Maitri” w osobistym życiu duchowym wiele zyskują, korzystając z kierownictwa duchowego „na co dzień”, tzn. w miejscu, gdzie mieszkają i działają w miarę możliwości i w miarę regularnie. Częsta (comiesięczna) spowiedź święta u stałego spowiednika może już stanowić formę kierownictwa duchowego. Chodzi przede wszystkim o to, by działalność w ramach Ruchu Maitri wpisywała się w całość życia – osobistego, rodzinnego, zawodowego – i aby jedność znajdowała wyraz w poczuciu radości z daru z siebie.

## B.

Ruch Maitri rodził się z **duchowej więzi z Matką Teresą z Kalkuty**. Fakt, że Bóg postawił na drodze Założyciela właśnie Matkę Teresę jest znakiem dla maitrowców jeszcze bardziej teraz, gdy Kościół czci ją jako świętą. Duchowość św. Teresy z Kalkuty powinna być przez członków Ruchu „na co dzień” pogłębiana. Modlitwa do Patronki może dać poczucie „wspólnego” przenikającego się działania. Każdy może być niejako przedłużeniem jej rąk i jej serca. Z pobożności św. Teresy należy wziąć przede wszystkim **Adorację Jezusa Konającego i Jego krzyk z Krzyża: „Pragnę!”**. Czas takiej Adoracji powinien być przez każdego członka Ruchu osobiście wpisany we własne życie. Powinien nabrać regularności i rytmu. Wtedy owocem ciszy (milczenia, kontemplacji) będzie modlitwa, owocem modlitwy wiara, owocem wiary miłość, owocem miłości służba. Służba maitrowca zawsze powinna wynikać z tych duchowych etapów. Te etapy duchowej drogi mogą być także powracającym cyklem formacyjnym. Warto powracać do opracowanych tematycznie rekolekcji Ruchu. Ich treści i metoda są zawsze aktualne.

Modlitwy Ruchu, które członkowie wypowiadają dla wyrażenia jedności i wspólnoty, powinny być także medytowane w poszczególnych treściach, by nie stały się tylko „formalnymi pacierzami”.

## C.

Ruch „Maitri” rodził się także podczas duchowych poszukiwań odpowiadających na pytaniach o jego **katolicką tożsamość**. Ruch „Maitri” zawsze widział wartości uniwersalne, które odkrywał także w innych kulturach i religiach. To, co Ruch nazwał „wymianą”, wyrażało się w uszanowaniu inności ludzi, którym maitrowcy pomagali ze względu na ich różnorodną biedę. Nigdy zaś nie oznaczało synkretyzmu, tzn. pomieszania tego, co katolickie z elementami innych religii. Duszpasterstwo „Maitri” powinno nadal pielęgnować pogłębianie własnej wiary, tak wiedzy katechizmowej jak i życia sakramentalnego członków Ruchu. Wyrazista zawsze powinna pozostać relacja z najbliższą strukturą Kościoła, to jest z parafią. Żywy związek ze wspólnotą jest podstawowym elementem tożsamości katolickiej.

Nie każdy proboszcz musi sprzyjać ideom Ruchu. Najczęstszą strukturą miłosierdzia w parafii jest parafialny „Caritas”. Maitrowcy mogą szukać oparcia we własnej parafii, ale także w parafii, gdzie bardziej personalnie związani są z proboszczem. Działanie na rzecz ubogich Trzeciego Świata powinno pozostać zawsze charyzmatem Ruchu, bo takie są jego korzenie.

Wydaje się jednak, że zaangażowanie na rzecz ubogich w parafii jest znakiem czasu dla maitrowców. Człowiek, którego sam Chrystus stawia bezpośrednio na drodze codzienności, jest tym wołaniem „Pragnę!”, z którym się trzeba zmierzyć. Pomoc bezpośrednia człowiekowi, którego spotykam, jest miarą miłości, która potrzebna jest do służby także tym „na krańcach świata”. Każde zaangażowanie w parafii, a zwłaszcza odpowiedź na bezpośrednie oczekiwanie proboszcza, jest miarą zdrowej wrażliwości chrześcijańskiej.

Szczególnie aktualną nauką w tym względzie jest odpowiedź Papieża Franciszka udzielona podczas ŚDM w Krakowie, na pytanie biskupa Leszka Leszkiewicza: „Do czego nas zachęcasz, abyśmy mogli budować w naszym świecie wspólnotę Kościoła w sposób owocny, płodny, z radością, z dynamizmem misyjnym?”:

*„Chciałbym podkreślić jedną rzecz: parafia jest ciągle aktualna! Parafia musi pozostać: jest strukturą, której nie wolno nam wyrzucić przez okno. Parafia jest właśnie domem ludu Bożego, tym domem w którym on mieszka.*

*/.../ Parafia jest ważna! Niektórzy mówią, że parafia się zdezaktualizowała, bo teraz jest czas ruchów. To nieprawda! Ruchy kościelne pomagają, ale nie powinny być alternatywą dla parafii: powinny pomagać w parafii, rozwijać parafię... /.../ Parafia jest nietykalna: musi pozostać jako miejsce kreatywności, odniesienia, macierzyństwa i tego wszystkiego. Tam należy realizować wszelką zdolność kreatywności; a kiedy parafia rozwija się w ten sposób, to dokonuje się to, o czym mówiłem o uczniach-misjonarzach – nazywam to „parafia wychodząca”.*

Reasumując, warto przemodlić i zapytać Ducha Świętego, o mądrość i radę, jak w różnorodności miejsc i sytuacji życiowych członków Ruchu codziennie „wzrastać w Miłości jako Lud Boży”, wykorzystując wszystkie możliwości, zwłaszcza „środki ubogie”, a także jak budować duchową siłę Ruchu i wspólnie działać na rzecz ubogich Trzeciego Świata. Wydaje się, że te działania powinny być koordynowane, uzgadniane i zawsze podejmowane w imieniu całego Ruchu Maitri, choćby udział w tych dziełach nie był jednakowy dla poszczególnych ośrodków, czy poszczególnych członków. Zaproszenie do współdziałania jest zawsze zaproszeniem do budowania jedności Ruchu. W tym względzie decyzje powinny być podejmowane w duchu jedności i z zachowaniem zasad i struktur Ruchu.

### **Drodzy Maitrowcy!**

Zbliża się Adwent, nowy „krąg liturgiczny”. Zacznie się od „Zwiastowania”. Spróbujmy wsłuchać się z Maryją w Słowo Boga. Ona zamilkła, żeby usłyszeć zwiastowanie. Ona na pokorze wybudowała wiarę.

Na koniec pragnę raz jeszcze przywołać słowa Matki Teresy skierowane kiedyś do mnie:

***„Kochajcie się i bądźcie święci – bo Bóg was kocha, a On jest Święty.  
I bądźcie pokorni – bo tak staniecie się świętymi”***

Adwentowo i na Boże Narodzenie w naszych sercach – przyjmijcie te życzenia!



Mieścisko 24. listopada 2016